

KURJER WARSZAWSKI

D. 8. Listopada — Rok 1840.
Niedziela.

№ 297.

Jutro, Ś. Teodor,
Pełnia.

O instytucjach *Głuchoniemych i Ociemniałych* interesujący artykuł umieszczony drobniejszym drukiem w dzisiejszym Kurjerze, niech Łaskawi Czytelnicy raczą odczytać. — Wczoraj Rodzina, Krewni i Przyjaciele oddali ostatnią część znikomym szczątkom ś. p. Karola *Zuberbier*, Naczelnika buchhalterji w Najwyższej Izbie Obrachun., Zastępcy Prezesa iako starszego Członka w Kolegjum kościelnem tutejszej Gminy ewang. refor., i Członka Rady szczegółowej Szpitalu miejskiego. Przy wstępie na smętarz reformowany (za Wolskimi rogatkami) *Józef Noskowski*, starszy Członek rzeczonoego Kolegjum kościelnego, wyśpiewał w czułych wyrazach zasługi, które ś. p. *Zuberbier* położył w Gminie refor., i pożegnał szanowne zwłoki imieniem Kolegów i wszystkich współwyznawców. Przy grobie miał mowę w wzniosłym duchu religijnym, Radca Konsystorza *X. Splezyński*, Pastor tutejszej Gminy, a skreślwszy trafnie bieg życia zmarłego, oddał sprawiedliwie cnotom, które go iako Ojca, Matki, i gorliwego od lat 30 Urzędnika, i wylanego dla dobra cierpiącej ludzkości Męża odznaczały. — W dniu 5 b. m. w Powązkach, zakończyła doczesne życie ś. p. *Helena z Kędrzychich Kotarska* Wdowa, przeżywszy lat 95. — Na drzewo dla Ubogich, wczoraj w Red: Kurjera złożono bezimiennie złp. 100, a od D. złp. 5. Za Woal ofiarowany *Sakółce Towarzystwa Dobro.* dał w Sklepie Ubogich zł. 15; kto da więcej? Od *Ignacego ... Piłata*, za upicie się w czasie roboty mu powierzonej, a przez drugich dokonanej, ofiarnie się na Ochronę ubogich dzieciak zł. 1 gr. 15. złożone w Biurze Komissarza *Cyr. Igo*. Pierścionecek złoty *niezapominajka* i rękawiczki dane w prezencie przez ..., były powodem do ciągłego wymawiania; ażeby więc uwolnić osoby posiadające takowe od dalszych wymówek, oddaje się je na *Sakółkę Towarzystwa Dobroczynności*. *Mała Dobrodziejka F....* nadesłała

zł. 13 gr. 10 na korzyść *Sal Ochrony dla ubogich dzieciak*.

— Lubo z łitościwą duszką

Skromność tai się u świata.

Anioł spogląda w serduszko

I z łzą sierot wjanek splata.

Dla ubogich od *Emilci* złożono w Red: Kur: zł. 2.

— Wyszedł Portret zasłużonej Artystki Teatrów *Warszawskich Pani Nepom: z Żółtkowskiej Kościeckiej*, i sprzedaje się w *Handlu P. Dal Trozko*, na papierze chińskim exemplarz po zł. 6 gr. 20.

— Ogłoszono Plan do 57mej Loterji *Klasykcyjnej w Królestwie Polsk: na 5 klas podzielonej, składającej się z 26,200 losów, w której 12,500 jest wygranych. Za cały los płaci się zł. 150, za pół losu zł. 75, 3cia część zł. 50, 10ta część zł. 15.*

Opłata uiszczają się ratami przed ciągnięciem każdej klasy. Główna wygrana złp. 400,000. —

M. O. Bachmann Optyk, mieszkający na Podwału Nr 522, ma zaszczyt przypomnieć przestrogi swoje, że *szoczewki błękitne*, czy one są wyrobione z szkła kryształowego z hut francuz: czy też iunych, służą li tylko do zastonięcia wzroku w zapaleniu ocz, który drażniony światłem, blasku jego znieść nie może. Osoby mające oczy zapalone szukają same przez się zastony, już to w ombrelkach, już wczem innym.

Bliskowidze mając z natury organ mocny, rzadko kiedy ulegają zaognieniu ocz; przeciwnie *dalekowidze* mając łatwe usposobienie do tej słabości, często podpadają zapaleniom tegoż organu. Ponieważ zapalenie ocz jest skutkiem wewnętrznej choroby, tedy ulegający takowemu, winni pierw zasięgnąć rady *Lekarzy oftalmicznych*, a dopiero potem w skutku takowej następnie użycie *szkieł błękitnych*, których kolor być winien ciemniejszy na większe zapalenie, a jaśniejszy na słabsze, i tak stopniowo aż do zupełnie białego szkła, i wreszcie ładnego. Takowych odcieni koloru dobrać można jedynie u *praktycznego Optyka*, albowiem

ten umiejąc sam ocenić jakość oka, potrafi szkła wyszlifować podług potrzeby każdego stopniowania; dodać może nawet formę wynalazku swego, używalną na ochronienie wzroku od kurzu i zaziębienia, która skutecznie działa w zapaleniach ocznych. — Nie można było obrać lepszej pory do otworzenia nowej *Kawiarni Szwajcarskiej* Pana *Beelego* przy ulicy Miodowej, iak za nastaniem jesieni, z iej pochmurnem niebem, długimi wieczorami i ieszcze dłuższymi nudami. Kto chce godzinę przyjemnie zabawić, niechaj wstąpi do *kawiarni szwajcarskiej*, tu znajdzie obfity bufet dostarczający wszelkich ciast i napoiów smacznych i tanich, znajdzie obszerny salon gustownie umeblowany i zaopatrzony w liczny zbiór dzienników tak krajowych iako też zagranicznych, mianowicie francuzi i Niemiec; dalej pokój do palenia fajek, tu można otoczyć się kłębami dymu, puszczać z nimi fraśunek i marzyć iak komu starczą myśli; w końcu jest i sala billardowa, nie dla ludzi poświęcających się grze billardowej iako rzemiosłu, ale dla osób pragnących w grze szukać zabawy. Nowemu temu zakładowi, odpowiadającemu we wszystkich szegółach życzeniu publiczności, można tylko wróżyć zupełne powodzenie. — *Prospekt na 3ci Tom Pamiętnika Sceny*. Pamiętnik Sceny na rok bieżący 1840 wyjdzie w miesiącu Lutym. Cel i treść niezmienną się w niczem, postaramy się tylko o wzbogacenie niewielkiej liczby stroniec tego pisma wiadomościami ważnemi, najbliższy związek ze sceną krajową mającemi, z iej historją i literaturą dramatyczną. Dla nadania zupełniejszej całości obrazowi postępu Sceny, dotychczas historyczną wiadomość o Teatrach *Lwowskim* i *Wileńskim*. Prócz tego, wyiątki z dzieł wyborowych u nas, we *Lwowie* i *Wilnie*, kilka utworów oryginalnych wierszem lub prozą znakomitych autorów, śpiewy ulubione z *Oper Lunatycka* i *Tajemne Matżeństwo*, Statystyka lat następných poczynając od r. 1800, rys historyi literatury dramatycznej Teatru Warszki i mały dodatek w dalszym ciągu *Sądów o Teatrze*, w 300 kilkudziesięciu stronicach. Portrety

nakoniec znakomitszych Artystów i Artystek, rubione przez zaszczytnie znanego już publiczności Pana *Dąbrowskiego*, z których tymczasem dotychczas: Pań *Koss* i *Turczynowicz*, oraz Panien *Gwoździekiej*, *Wend* i *Trawny*, stanowią będa zewnętrzną książkiozdobę. Format i papier iak pierwszych tomów. Prenumerata w Warszki: zł. 6 gr. 20, na prowincji zł. 8, za granicą zł. 10; przyjmuie się we wszystkich Redakcjach gazet, księgarniach celniejszych i urzędach pocztowych. *K... W...* — Skład nut muzycznych Fr: *Spiess* i Spółki przy ulicy Senator: Nro 460, otrzymał pocztą nową kompozycję Szopena (*Chopin*), dzieło 39; cena zł. 5; oraz *Iszy* koncert *Haumana* na skrzypce i fitep., dzieło 9te, zł. 5. — W fabryce *C. F. Mintera*, ukończono obecnie znaczną ilość *Cukierniczek* przyozdobionych *gustownem malowaniem*, o czem pospieszamy zawiadomić Osoby, które takowe pragnęły nabyć od czasu iak zapas ich wyczerpanym został. Także znajduia się znówu *lichtarze stalowe wyższe z garniturem brązowym*. — Doktor *Flamm*, po krótkiej niebytności, wrócił do Warszawy. — Wczoraj w Wielkim Teatrze po *Pięknej Maseczce* przywołani, JP. *Zółkowski*, JPani *Hälpert* i JP. *Jasiński*. — Na ostatnich Targach Warszki i Pragski, płacono za korzec Żyta zł. 20 gr. 19. Pszenicy zł. 29 gr. 24. Jęczmienia zł. 17 gr. 26. Owsa zł. 11 gr. 7. Siana furę jednok: zł. od 20 do 35, parokonną od 44 do 72. Słomy zł. od 8 do 18. Wół dobry dukatów 15, średni 12, lichy 9. Baran zł. 11. Wieprz dobry zł. 84, średni 66, lichy 48. Kartofli korzec zł. 4 gr. 8. Okowity 10tej próby garniec zł. 5 gr. 9; 6tej próby zł. 3 gr. 5.

Z Radomia. — Gimnazjum Guberna: tutejsze poniosło dotkliwą stratę, w osobie Profesora Rady hono: Jana *Sołowiewicza*, który w skutku ataku apoplexji, w nocy z dnia 22 na 23 z. m. nagle życie zakończył. Ś. p. *Sołowiewicz* urodził się w *Słucku* Go: Mińskiej. Po ukończeniu nauk w Seminarjum Greko-Rossyjskiem w *Mińsku*, i otrzymaniu stopnia rzeczywistego studenta, rozpoczął zawód służby Rząd: iako Nau-

czyciel Szkoły Pow: w Łucku w 1827 r., z kąd przeniesiony do Gimnazjum w Swiśloczy, następnie do Grodna, gdzie przez czas nieiaki pełnił zastępczo obowiązki Dyrektora. W Październiku 1838 r. mianowany Profesorem Historji i Statystyki Rossyj: w Gimnazjum Gub: w Radomiu, zaś w r. 1839 otrzymał rangę Radey honorowego. Ta krótka biografia dowodzi oile ś. p. Sołowiewicz zwrócił na siebie korzystną uwagę Rządu, gdy miał sobie powierzane w młodym jeszcze wieku ważne urządowanie, i za gorliwą służbę wynagrodzonym został. Lecz ci co go znali, ci których z nim stosunki koleżeństwa i związku przyjaźni łączyły, ci nakoniec których był nauczycielem i przewodnikiem, ci tylko zdolną ocenili wielkość straty przez zgon jego poniesionj. Słodki i skromny w pażyciu towarzyskiem, łagodny w obejściu się z młodzieżą, Przyjaciel stały i nieobłudny, nosił on na pogodnej twarzy wyraz szlachetnej duszy i sumienia niczem nieskałanego; umiał pozyskać serca wszystkich co go znali, a opinja ogólna zjednała mu powszechny szacunek, i przy okazji okazany w zażyciu a którego dowiodła licznie zgromadzona Publiczność dla oddania ostatniej posługi. Wszakże te oznaki lubo tak zaszczytne, niemogą pójsć w porównanie z rozczulającym d-wodem przywiązania jaki dali Uczniowie Gimn: ubiegając się o zaszczyt dźwignia trumny ukochanego Nauczyciela na miejsce wiecznego spoczynku, gdzie łzami wdzięczności i żalu, wespół z kolegami zmarłego i licznie zgromadzoną publicznością skłębili jego popioły. Kto zjednał powszechny szacunek, a miłość uczniów i żal serc nieskałanych obłądą świata poniósł do grobu, ten był niezawodnie cłowiekiem cnotliwym i pamiegd cnot iego nienlegnie zagładzie. K. G. W.

Odebrawszy z polecenia JW. Prezesa Trybunału Akta po Stani: Kotowskim b. Patronie przy Tryb: Kalisz; temczasowo u Patrona Kowalskiego złożone; zawiadamiam o tem strony interesowane, a zarazem wzywam ażeby się po odbiór Akt rzeczonych do kancelarji mojej zgłaszać zechcia-

ły. Kalisz 7/10 Paźda: 1840 r. Józef Brudzyński Patron przy Tryb: cyw: I. Inst: Gub: Kali:

Anglja. — Długość kolei żelaznych otwartych dotychczas w Anglji, dochodzi 1268 mil angielskich, a za 3 lata wraz z nowemi kolejami długość dojdzie mil 1758. — Na kolei żelaznej pod Kardif w tych dniach powozy zostały z szyn wyrzucone wskutek potrącenia się o korzeń drzewa umyślnie przez drogę położony; szczęściem nikt z podróżnych nie poniósł szwanku; korzeń był położony w miejscu, gdzie z jednej strony kolei jest przepaść a z drugiej tama; powozy wpadły na tamę; Dyrekcja wyznaczyła 4000 zł. na wysledzenie sprawy. — Towarzystwo assekurujące statki w Newcastle (Niukestl), przyjmuje wprawdzie opłatę podług taryfły zwyczajnej; wymawia sobie jednak podwyższenie opłaty na przypadek wojny. — Xłę Sutherland i Margrabia Westminster, otrzymali ordery Podwizżki. — Pisma angieli: wynurzają śal z powodu, że Król Hanowerski odwołał Barona Münchhausen z Poselstwa w Londynie. — W końcu z. m. statek parowy frane: Fenix w Dorrze, uderzył tak silnie o statek parowy Brytanja iż zatonął. Ludność ocalono; szkody dochodzą 2ch milionów zł. — Przy wyspie Guernsey, kazano uzbroić wszystkie statki pocztowe; Anglicy naśmiewają się z próżności Francuzów, którzy mniemają, że potrafią opanować tę wyspę za pomocą jednego parowego statku. Duch wypierzy jest najlepszy, a brzegi strzeżone są basztami. — Beludzszy i inne pokolenia Sindu w Indiach wschodnich, wzniecili powstanie przeciw Anglikom; zamordowano już Officera i 160 żołnierzy angielsk; wichrzyciele mieli zdobyć twierdzę Kelat i wytepić całą załogę. Z Bombaj wysłano 5 pułków na poskromienie Sindu. — Wiadomości z Makao dochodzące 7go Czer: donoszą o ciągłych ugrabieniach Chińczyków. — Bogaty Bankier londyński utopił się, nie wiadomo z jakiej przyczyny. — Anglicy są oburzeni przeciw Francuzom, że śmieli wezwać liwerantów angielsk: o dostawienie rozmaitych materiałów dla Francji; brakowałoby jeszcze,

aby Francuzi wezwali do swojej służby majtków angielski. — Statek *Suth Ameryka* żeglując z *Nowego Jorku*, został w kanale *la Mansz* zagrożony przez statek angielski i ledwo zdołał uratować się ucieczką. Nie ma jeszcze żadnego śladu o wspomnianym korsersu angielskim.

Francja. — Panu *Guizot* (*Gizo*) miano poruczyć ułożenie mowy tronowej. — Arcybiskup paryski zachorował. — *Gazeta franc.* wznawia wieść o zaniechaniu prac warownych około *Paryża*; inne dzienniki przeciwnie zapewniają, że zawarto nowe kontrakty na 3,900,000 fr. o dostawienie materiałów dla tych fortyfikacji. — Admiratowi *Hugon* miano wydać rozkaz, aby wrócił z floty franc. do *Tuluzy*. — Zasmucające są wiadomości o stanie załogi *Miljany*. Ledwo 57 osób zostało z załogi, resztę choroby wytepiły; Arabowie wrzucali w studnie ciała *Israelitów* aby zatrąć wodę, i mordowali ich z przyczyny że nie chcieli opuszczać miasta, trzymając się strony Francuzów. Gdyby załoga nie wymarła w skutek chorób, musiałaby umrzeć z głodu, tak dotkliwym był brak żywności. Marszałek *Valée* (*Wale*) otrzymawszy ten raport *Jenerała Changarnier* (*Szangarnje*) został przez godzinę w posuwrem zadumanu. Przez 50 dni wiał w *Miljanie* zabójczy *syroko* (wiatr z pustyni). — Miasto *Les Cayes* (*Le Ke*) Rzeczypospolitej *Haity*, leży w perzynie; pożar zniszczył 60 składów kupieckich i szkodę na 2 1/2 miliona franc. — Królowa *Krystyna* stanęła w *Mapelje* w hotelu odległym tylko o kilka kroków od hotelu, gdzie mieszka *Kabiera*. — *Jenerał Bugeaud* (*Biżo*) miano wezwać do *Paryża*; na przypadek wojny, otrzyma dowództwo nad *Renem*, a w razie utrwalenia pokoju, powierzą mu dowództwo nad załogą w warowni paryskiej.

Hiszpanja. — Niepokojące poruszenie franc. korpusu ku granicy *pirenejskiej*, spowodowało Junta do wysłania 4ch pułków ku tejże granicy. — Rząd za powrotem z *Walencji* zażąda rachunku z spraw Junty *madryckiej*; spodziewają się przecieź, iż wyroki skazujące na wygnanie tylu *niekomitych osób*, w końcu ustają. — Rozczu-

lającą była chwila abdykacji *Rejentki*. Królowa *Krystyna* zwoławszy najznacniejszych mieszkańców *Walencji*, ukazała się ze wszystkimi godkami monarchemi, głosem donośnym odczytała akt abdykacyjny, a przy wyrazach które mi polecała swoją córkę opiece *Kortezów*, tży rosily twarze wszystkich. — Junta *madrycka* nie może ochłonąć z gniewu, że *P. Martinez de la Roza* zdołał umknąć do Francji; powszechnie obwiniają francuzkiego Posta o udzielenie Panu *Martinez* fałszywego paszportu. Rzecz dziwna, od czasu ogłoszenia swobody w *Madrycie* nie wolno nikomu ani na krok oddalić się za mury miasta; szpiegi iunty mają na każdego baczne oko. — *Donna Izabella* i jej Siostra *Donna Ferdynanda* znajdowały się w *Walencji* na przedstawieniu w teatrze. — Posiedzenia *Kortezów* zostaną zagoione 18go marca 1841 r. — *Xią Witorji* obejmie dowództwo nad gwardją przyboczną, w miejsce *Xcia Alagon*.

Holandja. — *Xiążę Fryderyk Henryk* niderlandzki po całorocznej niebytności, wrócił do *Hagi*. — *Hrabia Serrurier* (*Seryrje*) Par Francji miał 27go z. m. posłuchanie u Króla. — W *Brukselli* powstał pożar w pałacu Króla *Wilhelma IIgo*, sdołano jednak wczesnie go ugasić.

Niemcy. — Z *Sztutgardu* liveranci wysyłaig ciągle siano do *Sztrazgardu* liceranci wyśtacono 8 fr. — Armja *Austrjackska* przysposobiła się do wyruszenia z załog na pierwszy rozkaz, chociaź pułków niepomnożono.

Turcja. — Stan zdrowia w *Stambule* jest zaspokajający. — Za pośrednictwem *Lorda Ponsonby* Turcja ma zaciągnąć pożyczkę bardzo znaczną od *Rodzylda* i *Montefiora*, za to da w rękojnię kopalnie *Tokatu* i dochody celne *Stambutu*. — *Katolicy*, *Protestanci* i *Grecy* zamieszkali w *Stambule* przestali Panu *Montefiore* powinnowanie z powodu oswohodzenia *Israelitów* z *Namaszku*. — Pod *Maraszem* stci 15,000 *Egipcjan*, a pod *Aintabem* 7,000, demoralizacja rozkrzewiła się w ich szykach na pierwszą wiadomość a wkroczeniu sprzymierzonych do *Syrji*. — Zapewniają, że *Hrabia Onfroy* (*Onfrus*)

dla tego został odwołany, ponieważ Komodor *Napiers* (Napje) niechciał mu powierzyć dowództwa jako Francuzowi (?). — Konsul franc. *P. Cochelet* (Koszele) zachęca ciągle Wice-Króla do stawiania oporu.

Rozmaitości. — 21go z. m. fale morskie wyrzuciły niezływego wieloryba na brzegi *Dotrechtu*; obywatel kupił tego wieloryba mającego 75 stop długości, za 416 zł. — O kilka dni przed schronieniem się *Kabrery* do Francji, 25go Czer: oddział wojsk zinnym Jenerałem przeszedł także do Francji pod *Baioną*. Tym razem nie Wódz ratował wojska na obcą ziemię, ale raczej Żołnierze zmusili wodza do szukania schronienia. Ścisnięci przez Jenerałów izabellistowskich; witani kulami karabinowymi przez mieszkańców; przez 10 dni bez chleba, odzienia i obuwia, bez amunicji odbyli 100 mil drogi, stawiając nieraz czoło nieprzyjacielowi, chociaż cała ich siła składała się ledwo z 1500 ludzi. Ci ludzie z żelaza, którzy przestraszyli *Baionę* swoją dżiką postawą, woleli na granicy broń zdruzgotać niż wydać ją w ręce przeciwników. Ich Jenerał był to nieugięty *Balmaceda*. Uważają go za prawdziwego bohatera wojny hiszpańskiej. On to przeniknął *Marotą*, on jedyny opierał się rozwiązaniu armji nawarskiej. Urodzony z zamożnej rodziny kastylskiej, za czasów *Ferdynanda VII*go był Podpułkownikiem. Prawie pierwszy wznosił broń za *Don Karola* i dopiero w ostatniej chwili ją złożył. Jest to człowiek rostry, siły herkulicznej, wojnę prowadził zawsze na sposób gerylizeński na czele oddziału iazdy, który wszędzie szerzył postrach i zgnębę. Po traktacie *Bergary* przyłączył się do *Kabrery*, wszakże zgoda między niemi nie panowała. W połowie zimy wezwał jeszcze raz pomocy *Kabrery* do powieszenia *Segarry*, który powodził armją katalońską, a którego zdradę przewidziano. *Kabrera* nie usłuchał. *Balmaceda* znudzony karlistowskimi Jenerałami, których nazywał *zdrąjcami*, usiłował obwarować się w *Beceles*, stąd jednak wygnano go niezadługo do Francji. — O skąpcu powiedziano, że nikt

lepiej od niego nie trzyma się pobożnego zdania, gdyż iego lewa ręka nigdy nie wie, kiedy prawa daje. — Roztargniony szukał okularów. „Wszak Pan masz je na nosie!” „Czy tak, no proszę, mam krótki warok, tom ich niedostrzegł” uniewinnił się roztargniony. — Zapytano kogoś: co najdłużej potrwa na ziemi? „Wierność, odpowiedział zapytany, ponieważ takiej najmniej używają.”

O dobrowolnych składkach na dalszą budowę *Warszawskiego INSTYTUTU GŁUCHONIEMYCH i OTWARCIE OCIEMNIAŁYCH*. Liczba ogólna ludzi pozbawionych drogich darów słuchu i mowy, w całym Królestwie Polskiem podług spisu w r. 1838 odbytego, dochodzi do 2000. W liczbie tej znalazł się blisko 200 obojczy płci młodzieży w wieku kwalifikującym ją do pobierania nauki w szkole. Już prawie wszędzie za granicą wszystkim tego rodzaju upośledzonym łaskawie podano litościwą rękę, która ich nie dołą wyciśnione osusza; każde już prawie Państwo, prócz liczących tak Rządowych jak prywatnych Instytutów ma nadto pozakładane dla kształcenia młodzieży głuchoniemej i ociemniałej Szkołki i nauczania prywatnego poniatwane trudności. Upośledzeni więc i naszego kraju, również od swych współbraci drogiemi Niebios obsypanych darami wyglądają pomocy przy tej albowiem doznają ulgi w swem życiu, stają się pożytecznemi członkami w towarzystwie ludzkim i szczęśliwą dla siebie zapewniają przyszłość. Przewo *Rada Nadzorcza Warsz: Instytutu Głuchoniemych* mając na względzie tak znaczną liczbę zgłaszających się o przyjęcie do Instytutu, iak obowiązek w miarę możliwości przybywania im w pomoc, między innemi, wszelkich postanowiła dołożyć starań, aby lokal obecny Instytutu i dla dogodnego iak dotąd pomieszczenia większej liczby *głuchoniemych* wychowalców, i dla rozwinąć się mającego Instytutu *ociemniałych* dostatecznie rozprzestrzenionym został. Celem wynalezienia potrzebnych na to funduszów, za pośrednictwem *Wysokiej Komisji Rzq: Spraw Wew: Duch: i Ośw:* Publ: wyednała pod d. 23 Mar: (4 Kwier:) 1839 r. u Rady Administracyjnej zezwolenie do ogłoszenia po całym Królestwie dobrowolnych na ten przedmiot składek. Kwitajuszę w tym celu sporządzone za pośrednictwem tak świeckich iak duchownych Władz, od dawna po kraju zostały rozestane. Gdy zaś do zbierania tych dobrowolnych ofiar dozwolony coraz bardziej zbliża się termin; Rada Nadzorcza poważa się tę okoliczność przypomnieć dobroczynnej Publiczności i upraszać, aby z łaskawemi swemi darami pospieszyć raczyła. Pra-

wa, iż podobają się Najwyższej OPATRZNOŚCI do-
puszczyć na nas ciągłą niepogodę plody ziemi w wyso-
kiej utrzymującą cenę, a zład w wydatkach pewną
nakazującą oszczędność. Wszakże nie idzie tu tak o
to, aby ofiary były wielkie, iak raczej aby były li-
czne. Z resztą podobno i Niebo samo pierwej nim
litęciwem na nas wejrzeć raczy okiem, tego wygląda
po nas, abymy na przeblaganie Jego gniewu, dobro-
czynną dla upośledzonych otwierali rękę i oczekując
aby nam w obfitości dano, sami pierwej w miarę mo-
żności naszej chętnie dawali, pamiętni na słowa Zba-
wiciela naszego JEZUSA CHRYSOSTUSA (u Łuk: 6, 32):
„Dajcie, a dano wam będzie.“ Dwoiaką tu w tej wie-
rze czynić można posługę: dawać dary, lub one zbier-
ać. Dzieło, które potomości ma świadczyć o szla-
chetnych Chrześcijańskiej miłości uczuciach obecnego
pokolenia, tego obojga wymaga. Racz więc szano-
wne Duchowieństwo postawione od NAJWYZSZEJGO
za wzór postępowania dla ludu, chwalebny mu w tej
dwoiakiej posłudze dać przykład. Tam zaś gdzie
głóg i przykład Kapłanów dosiadać nie może, wy-
zaczni Urzędniczy gorliwość waszą rozciągnawszy pomyślny
w tym względzie skutku staniecie się sprawcami;
Usiłowania wasze połączone z głosem Duchownych
lodu Pasterzy sprawią to, że nadzieja pogrążonych
w niedoli zawiędzona nie będzie. Pomnijmy, że nie-
doła pozbawiająca drogich natury darów nie mia-
żących społeczeństwa stopni. Nie do RADY należy
wysokiej mądrości waszej, Dostojni cierpiącejludzko-
ści Przyjaciele, przepisywać sposoby, iakich użyć ma-
cie, aby życzliwe chęci pożądany uwieńczył skutek.
Czy na gorliwych poprzestać zachętach, czy ofiarne
nado powystawiać karbony, lub w końcu z osób li-
tościwie mających serca pouządzać kwesty, wasza
gorliwość i zainowosć miejscowości najlepiej wam do-
radzić potrafi. Ponieważ liczne z wielu stron docho-
dzą życzenia, aby iuż od dawna przedsięwzięty za-
miar rozwinięcia, obok Instytutu Głuchoniemych, na-
okowego Zakładu dla ociemniałej młodzieży, iak naj-
prędzej mógł być do skutku doprowadzonym: przeto
Rada Nadzorcza Warsz: Instytutu Głuchoniemych ma
sobie za obowiązek ogłosić następujący stan i obrot
funduszów na ten przedmiot iuż przeznaczonych, a-
by wykazać przyczynę, która ieszcze wstrzymała
otwarcie tego Instytutu. Stan funduszów Instytutu
Ociemniałych z końcem Wrześ: 1840 r.: Instytut O-
ciemniałych miał zapisy przez dobroczynne Osoby po-
czynione w summie złp. 75,217 gr. 21, z tych otrzymał
gotówką złp. 45,267 gr. 21, reszta więc złp. 29,950
pozostała do zrealizowania. Z wyjątkiem mieszkań w
domu nowo nabytym złp. 9,057 gr. 25. Procentu od
tysłów zast: złp. 4,200. Cały więc dochód na Insty-
tut ociemniałych wynosi złp. 58,525 gr. 16. Z tego

użyto na kupno Possessji Nr 1736 oznaczonej, wraz
z kosztami przy tej objęciu i procentem od summy
złp. 38,000 przeszło za lat 2, złp. 55,768 gr. 4. Koszt
kształcenia się za granicą przyszłego Nauczyciela O-
ciemniałych przez rok, tudzież koszt podróży odby-
tej przez W. Rektora Instytutu Głuchoniemych w
celu zwiedzenia Instytutów Zagranicznych wprze-
ciągu miesiący 8, tak dla iak najlepszego, o ile być może,
urządzenia tutejszego Instytutu Głuchoniemych, iak
dla poznania najdogodniejszego rozkładu gmachu dla
Instytutu Ociemniałych, aby podobnyż i u nas za-
prowadzić; oraz nabycie potrzebnych do instrukcji
książek wynosi złp. 6,618. Poczynione reparacje w
domu na Instytut Ociemniałych nabytym, utrzymanie
takowego w czystości iako też podatki wynoszą złp.
8,313 gr. 8. Poczynione więc wydatki wynoszą złp.
70,699 gr. 12, w porównaniu z dochodem przewyższają
takowy o złp. 12,173 gr. 26; przewyżkę takową In-
stytut Głuchoniemych z kassy własnej zastąpił. Gdy
więc zapisy dotąd zrealizowane nie są w stanie po-
kryć wydatków iuż poczynionych; Rada Nadzorcza,
bez dalszego zrealizowania zapisów, iako niemająca
żadnych na ten przedmiot funduszów, ieszcze do roz-
poczęcia z Ociemniałymi nauki w żaden sposób przy-
stąpić nie może; nie tracąc jednak swej ufności we
współomysłnych i litościwych sercach, do nich u-
dając się o pomoc, zapewnią, iż gdy summa zrea-
lizowaną zostanie, przynajmniej ieden lub 2ch Ociem-
niałych utrzymać się zład będą mogli.

PRZYJECHAŁI DO WARSZAWY.

Bromirski Stani: Dzie: z Łazy; Engelhard Teodor
Dzie: z Orły; Pruszek Tom: Dzie: z Sleszyna; Krzy-
kowski Mich: Dzie: z Pomorzana; Tarnowski Albert
Dzie: z Konarzewa; Rędzina Jan Dzie: z Rożanki; Go-
dlewski Stani: Dzie: z Kamiony; Rolkowski Wła: Dni:
D. ONIESIENIA.

NAUCZYCIELKA TAŃCA W SZKOLE BALETU.

Zawiadania, iż przedsięwzięła udzielać lekcje tańców
Pannon. Bliższą wiadomość powziąć można w mie-
szkaniu podpisanej przy ulicy Mazowieckiej w domu
pod Nr 1318, na I szem piątrze. Z. Polyak.



Do Składu Gofebiewskiego
przy ulicy Długiej, pod Ner
557, w pałacu Potkańskich, na
przeciw Hotelu Niemieckiego,
wchodząc w bramę w oficynie
środkowej na I szem piątrze, (po-
мимо nieurodzajni tegorocz-
nego), nadszedł świeży trans-
port FRUKTÓW w iak najlepszych gatunkach, i-
ako też najświeższych i w najlepszych gatunkach PO-
WIDEŁ, oraz SLIWEK, GRUSZEK i JABŁEK, na
maszynie suszonych.

port FRUKTÓW w iak najlepszych gatunkach, i-
ako też najświeższych i w najlepszych gatunkach PO-
WIDEŁ, oraz SLIWEK, GRUSZEK i JABŁEK, na
maszynie suszonych.

Nactisch z Berlina sprzedaje pod Nr 37 w Hotelu Lipskim na ulicy Bielańskiej, różne chemiczne wyroby, a mianowicie Lampki mosiężne z Rzymskiemu świeczkami mocne, Pomada do włosów konserwowania, Pomada do farbowania włosów, Esencja do porostu włosów, Szuwar amerykański, Woda kolońska, Plaster na odciśki, wszystko to w dobrym gatunku i po najniższych cenach.

Przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w domu pod Nr 433 na 2m piątrze od frontu, przyjmują się wszelkie **ROBOTY DAMSKIE**, jako to: Sałopy, Suknie, Burnusy i t. d., oraz **BIELIZNA** Męzka i Damska do szycia; przy czem zarecza się że pomienione roboty i bielizny, będą jak najdokładniej wykonane, podług Zurnali i to za najumiarkowaną ceną.



Z powodu że polowanie na grunach Młocin, Burakowa, Łomianek, Wulki Węgłowej i Kiełpina, jest wydzierżawione; Właściciel tyćże dóbr temsamem nie jest mocen udzielać nikomu pozwolenia do takowego. Gaiowi i Włóścianie miejscowi, eznać będą żeby nikt bez pozwolenia piśmiennego dzierzawcy, nie polował.

OSOBA w ciągu przyszłego tygodnia wycieźda do Miasta **MOSKOWY**; zyczy towarzysza podróży na wspólny koszt. Wiadomość w Kawiarni P. Wiśniewskiej przy ulicy Trebackiej, lub u Zegarmistrza Bahantego obok Poczty przy ulicy Krak. Przedm. N. 420.



KOCZ paczówny, z foderdaczem, w dobrym bardzo stanie; tudzież **FRACZEK** mundurowy Ginnazjalny, dla Ucznia 11 lub 12sto-letniego, prawie nowy, są do sprzedania pod Nr 397 przy ulicy Krakowskie-Przedm. na 2m piątrze.

Podpisany przybyły z Meklemburga i Szwerynu trudniący się **wyrabianiem sztachnych zębów** tak cę, tych rzędów jako i pojedynczych, jak niemniej i **podniebiń**, i tego wszystkiego znaczną posiadając zapas, ma zaszczyt polecić się Szan: Publiczności, nadmienając że sztuka poedyńcza od lgo dukata do 6 dostarczyć jest gotów; oraz że wyrzucaniem zębów sam nie trudni się osobiście. Mieszka przy ulicy Krakowskie-Przedmieście obok Poczty na rogu ulicy Trebackiej Nr 420.

Karol Henryk Sager.

DONACJE OBLIGACJE i KWITACJE Dóbr Łomianki, Kiełpina, Młocin, i innych; można odebrać w Drukarni Kurjera.

* Ponieważ przed kilka dniami z powodu zajętych wszystkich godzin, rozpoczęcie lekcji **PISANIA** podług metody **Carstairsa**, ze zgłaszającymi się Panami na później odłożony byłam przymuszony, teraz zaś lekcje 20to-godzinne ukończyłem; mam prze-

to zaszczyt donieść, iż w miejsce tychże, nowe teraz lekcje objąć mogę, które równie na żądanie w domach prywatnych jako też w mem mieszkaniu przy ulicy Senatorskiej Nr 468 i 9, udzielam. *Kosiński.*

Z Kantoru Jakobsztama, Losy z 2giej klasy Loterii klas. Nra: 18,715, 19,263, 21,692, z 3ciej: 2858, 2859, 3809, 3810, 3813, 4066, 6545, 14,244, 25,714, 25,718 i 25,719, opłacone, zaginęły; ostrzega się zatem, aby nikt ich nie nabywał, gdyż są własnością kolektora.



Kto by życzył sobie Złp. 15,000 wypożyczyć na Iszą Hipotekę **DOMU** murowanego, wartości 60,000 zł mającego, na Rok jeden lub dłużej; niech się zgłosi do P. Kazimierza Najmniejskiego Entreprenera Opustania Kafaru, pod Nr 804 przy ulicy Leszno i Orle.

* * * Artysta muzyczny zyczy dawać bezpłatnie Lekcje na **FORTEPIJANIE**, trzeczniebogatym Osobom, mającym wrodzone zdolności do muzyki. Mogą się zgłosić na **Brakowskie Przedmieście**, do Litografji Szustra Nr 427, na 2m piątrze.

SKLEP z Pomieszkaniem, iest do najęcia od Nowego Roku 1841, w domu Nr 437 na Krako-Przedm.; a to na mocy wyroku Tryb. Cyw. z d. 27 Wrze: (9 Paźdz.) b. r., którym dotychczasowy Lokator na Exmissje pod rygorem tymczasowej egzekucji skazanym został. Wiadomość u Właścicielki na 2m piątrze mieszkającej.

Dnia 6 b. m. w południe zgubiona została **DYMISJA** za Nr 1085, uwolnienia z Wojska Ces. Ross: r. 1837, Jul: 31 w St. Petersburgu wydana, za podpisem J.W. Jenerała od Artylerji-Barona Loewenszterna. Znalazca raczy oddać do Drukarni Kurjera, za nagrodą.

Dwie **PIWNICE** do wynajęcia przy ulicy Leszno, pod Nrem 656.

LICYTACJE. Jutro przy ulicy Inflanckiej Nr 2104, różne Ruchomości, Zegarek, Lustra, Łózka, etc. Pod Nr 1072 przy ulicy Królewskiej, różne Sprzety.



NIERUCHOMOŚĆ w Warszawie przy ulicy Wolskiej pod Nr 3096 położona, składająca się z domu frontowego, murowanego, dachówką krytego, stajni, wozowni i różnych zabudowań gospodarskich, obszernego dziedzińca, ogrodu fruktowego, pola ornego, działka na zaiząd lub na fabrykę; sprzedaną zostanie przez licytację publiczną sądową w drodze działów odbyć się mającą. Termin ostatecznego przysądzenia, odbędzie się w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernji Mazowieckiej, przed W. Potrzebow. skim Sędzią delegowanym tegoż Trybunału, na dniu 31 Października (12 Listopada) 1840 r. o godzinie 4 z południa. Zbiór objaśnień i warunki sprzedaży, przejrzane być mogą w Kancellarji Pisarza Trybunału Wydziału Igo, i u podpisanego Mecenasa w War-

szawie przy ulicy Nalewki, pod Nr 2242 mieszkającego. Franciszek Brzeziński Mecenasz.

Wetniane Pończochy Damskie

Zagraniczne, z przedniego gatunku, białe, czarne, iako i popielate, które do cienkości przednim bawelnianym nieustępują, a wszelako dogodniejsze są w czasie mrozów i przykrego powietrza; również SKARPETKI białe męzkie, służą do butów, iako i czarne, cienkie do trzewików, przedają się po umiarkowanych lecz stałych cenach, w handlu G. Lotb na Krakow: Przedmie: Nr 444, na przeciwko Odwachu Głównego.



Jest do sprzedania z wolnej ręki KUCYK z pięknej rasy i dobrze uieżdżony; wiadomość można powziąć w pałacu Paćca na Łszem piątrze, od strony Kościoła XX. Kapucynów, w mieszkaniu pod Nrem 20.

Na założenie Hamerni o znacznej sile wody, potrzebne jest MIEJSCE stosowne, obśtuiające zarazem w drzewo sosnowe na węgle zdalne, od 6ciu do 9ciu mil od Warszawy odległe. Ktoby z WW. Właścicieli Dóbr ziemskich takowe posiadał i życzył sobie oddać w dzierżawę, raczy nadesłać warunki, pod iakimi do tej dzierżawy przystąpić będzie można, na ręce Pana Rakowskiego w Kantorze Głównym Loterji klasycznej, przy ulicy Nowy-Swiat Nro 1319 i 21.

Zapas DRZEWA w Sączniach na dystrybucją dla wojska, wybrakowanego, znajduje się do sprzedania w składach drzewa Entrepryzy dostawy Opału, Świastła i Stomy dla Wojska. Bliższą wiadomość powziąć można w Kantorze tejże Entrepryzy, przy ulicy Sołec Nr 2916.

Syndycy tymczasowi Masy Upadłości Józefa Zagrzewskiego Kupca, wzywają wszystkich tych debitorów, którzy iakiekolwiekby kwoty do handlu Józefa Zagrzewskiego za towary i trunki pozostali dłużni, aby najdalej w dniach 10ciu od daty ogłoszenia tego wezwania, na ręce podpisanego obrońcy Józefa Bystry, współ-Syndyka, przy ulicy Freta pod liczbą 263 mieszkającego, niezawodnie uścili; bowiem inaczej krokami procesu do zapłacenia należności Masy sie zagnelni będą. Józef Bystry, obrońca Sądowy.

ZŁOTYCH 100 NAGRODY.

W dniu 4m b. w. między godziną 10 a 12tą przed południem, skradziono Stangretowi wyslanemu na ulicę Nowolipki, parę KOSI skarogniadych, to jest: Wafach 5 lat mający, z gwiazdka na czole, i Klacz 6 lat, bez żadnego znaku, zaprzężone były w Chomonty Krakowskie do Wozu w deskach; ktoby mógł dać wiadomość o powyższych Koniach, niech raczy doniesić do Drukarni Kurjera za powyższą nagrodą.

W dniu 28 Października (9 Listopada) r. b. w Biu-rze Urzędu Muncy: M. Warsz., odbędzie się przetarg

na Entrepryze dostawy w Król: Pol: MAKI 50,000 i OWSA 30,000 czetwerti, a mianowicie: 1) Do Warszawy maki 25,000 i owsa 18,000 czetwerti. 2) Do Kalisza, Sieradza i Konioa maki 10,000 i owsa 6,000. 3) Między Łowiczem i Kaliszem maki 8,000 czetw.; i 4) między Marjampolem i Pułtuskim, maki 7,000 i owsa 6,000 czetwerti.



Sprzedaje się KLACZ angelizowana, pięknej rassy, dobrze uieżdżona; żyćzący takową nabyć, może się zainformować w Cytadelli przy bramie Konstantynowskiej, na prawo, w Biurze Inżynjerskiem.

Człowiek peccziwy, obeznany z służbą Lokajską, tudzież Kobieta porządna znająca się na Gospodarstwie i Kuchni, żądani są w obowiązki do osoby która Struż w domu W. Czaplńskiego Nr 1285 przy ulicy Nowy-Swiat, zaraz za domem Jasińskich, wskazać.



Dnia 6 b. m. zrana, z pod Nr 2237 przy ulicy Nalewki, wprost Krasińskiego Ogrodu, zginał WYŻEŁ biały, z kasztanowatemi łatami, dużej rassy; łaskawy Znalazca raczy oddać pod tenże Ner, do Rządcy Domu, za nagrodą złp. 24.

Z Kantoru Zlecen Nr 473 Lit: C.

Potrzebna jest KROWA dojna, dużo mleka dająca; Ktoby miał takową do zbycia, zechce się udać do domu pod Nr 1264 i 5 przy ulicy Nowy-Swiat, na pierwsze piątro.

Z Kantoru Informacyjnego i Kommissowego.

Pewna Osoba wyleżdżająca wygodnym Powozem do CZESTOCHOWY, życzy sobie mieć Towarzystkę podróży na wspólny koszt; ktoby więc sobie życzył, raczy łaskawie adres swój do Kantoru Informacyjnego na Krakow: Przed: Nr 445, nadesłać w przeciągu dni kilku od daty dzisiejszej.

Dzisiaj rano ciepła stopni 5. Wczoraj w połud: 6.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro 30raz Kominiarz, 68 raz Nowy rok.

Codziem w Rajtzułi Prymasowskiej, WIELORYB. W Ogródku Zielonym u Ipnarskiego, dostać można wybornego PACZU pomarańczowego, oraz TRUNKÓW, POTRAW, CIAST, etc.

Dzisiaj w Gmachu Teatralnym od ulicy Wierzbowej, w Kawiarni, Panny Noires grać i śpiewać będą.

Dzisiaj w Kawiarni przy ulicy Miodowej w domu W. Grabowskiego Nr 495, Panny Krętel grać i śpiewać będą od godziny 6tej wieczorem.

Jutro w handlu Majewskiego przy ulicy Bednarskiej, Śniadanie: Gęś z różną, Schab z kapustą, Mostek cielęcy faszerowany, Poledwica z kartofflami, Potrawa z karczki, Kotlety, Cynadry i inne Potrawy.